

Wybory są czymś zupełnie innym niż referenda

3 czerwca 2016

Nasza demokracja przedstawicielska nie działa optymalnie. Wynika to z faktu, że politycy nie muszą nas słuchać i sami sobie wyznaczają cele.

Kiedy pada pytanie o to, czy referenda sprawdziłyby się w Polsce, z reguły ludzie mówią, że „nie”. Uzasadniają to tym, że nie potrafimy wybrać właściwych polityków, więc na pewno nie bylibyśmy w stanie też podjąć konkretnych decyzji.

Jednak jest to błąd w myśleniu. Nie udaje nam się wybrać dobrego polityka dlatego, że nasza demokracja przedstawicielska zmusza polityków do działania wbrew interesowi większości z nas. Kogo byśmy nie wybrali, to zawsze będzie zły wybór, ale to nie jest ani nasza wina, ani nawet wina polityków. To system sprawia, że dobry wybór nie jest możliwy.

Żaden polityk nie jest zobowiązany do dotrzymywania obietnic wyborczych. Żaden polityk nie ma interesu w tym, żebyśmy mu mówili co ma robić, bo to by sprawiło, że musi więcej pracować. Pomiedzy naszym wyborem a konkretnymi działaniami polityków nie ma żadnego racjonalnego powiązania. Tylko i wyłącznie wola polityków decyduje o wszystkim.

Referenda działają inaczej. W prawdziwym referendum z inicjatywy obywateli decydujemy pomiędzy wprowadzeniem nowego przepisu, a zachowaniem dotychczasowego stanu prawnego. Następstwa konkretnie sformułowanego przepisu są znane, koszty dają się obliczyć.

Żeby uwydatnić tę różnicę wyobraźmy sobie dwie możliwości:

– chcemy zatrzymać zadłużanie państwa i w tym celu głosujemy

na PiS,

– chcemy zatrzymać zadłużanie państwa i w tym celu robimy referendum, które wprowadza do konstytucji zapis, że zadłużenie nie może wzrosnąć powyżej wartości X.

Czy w pierwszym przypadku jesteśmy w stanie podjąć dobrą decyzję? Oczywiście, że nie, bo kompletnie nie wiadomo jaki przepis PiS wymyśli, jak go konkretnie sformułuje i jakie w związku z tym będą konsekwencje. Podobnie każda inna partia – ani nie będzie musiała się wywiązać z obietnicy przedwyborczej, a nawet jeśli to zrobi, to nie będzie musiała określić X zgodnie z naszą wolą.

Natomiast w przypadku referendum mamy przed oczami konkretny przepis, więc wiemy czego się spodziewać po jego wprowadzeniu.

Wybór polityka i decyzja referendalna to dwie oddzielne, bardzo odległe od siebie kategorie zdarzeń. W wyborach nie decydujemy o żadnym przepisie. Natomiast w dobrze skonstruowanym referendum decydujemy bardzo precyzyjnie o tym, co konkretnie się wydarzy.

Proszę, abyśmy nie oceniali naszej zdolności do decydowania o sobie na podstawie błędów, do których jesteśmy zmuszani.

Źródło: DemokracjaBezposrednia.pl